

DANGIRAS MAČIULIS

**W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI LITEWSKIEJ:
PRZYPADEK VLADASA PUTVINSKISA, MYKOLASA BIRŽIŠKI
I TADASA IVANAUSKASA**

DOI: 10.15290/sp.2018.26.03

Abstrakt. Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytania o czynniki, które zadecydowały o tym, że w końcu XIX – na początku XX w. część młodzieży pochodzenia szlacheckiego, wychowana w rodzinach polskojęzycznych, wybrała litewską tożsamość i włączyła się w litewski ruch narodowy. Autor omawia podstawowe bodźce, które miały wpływ na opowiedzenie się przez przedstawicieli szlachty za litewską tożsamością. Odpowiedzi na postawione pytania autor szuka dokonując analizy porównawczej życiorysów Vladasa Putvinskisa (1873–1929), Mykolasa Biržiški (1882–1962) i Tadasa Ivanauskasa (1882–1970).

Słowa kluczowe: litewskie odrodzenie narodowe, nacjonalizm litewski, pochodzenie szlacheckie, tożsamość litewska

Abstract. The article is an attempt to answer the question about the factors which contributed to the fact that at the end of 19th and the beginning of 20th centuries part of youth of noble descent raised in Polish-speaking families deliberately chose the Lithuanian identity and became involved in the Lithuanian national movement. The author discusses the basic stimuli that had an impact on favouring the Lithuanian identity by the representatives of nobility. The author seeks to answer these questions by making a comparative analysis of the biographies of Vladas Putvinskis (1873–1929), Mykolas Biržiška (1882–1962) and Tadas Ivanauskas (1882–1970).

Key words: Lithuanian National Revival, Lithuanian nationalism, noble descent, Lithuanian identity

„Najlepszy psycholog nie potrafiłby wyjaśnić, jak to możliwe, że jedno dziecko tych samych rodziców urodziło się Litwinem, inne Polakiem” – tak Rafał Mackiewicz (Rapolas Mackonis) rozpoczął swoją opowieść o żonie Mykolasa Biržiški, Bronislavie Biržiškienė, która uważała się za „prawdziwą Litwinę”, podczas gdy jej brat Vladas Šėmys określał siebie mianem „prawdziwego Polaka”¹. Biržiškienė była jedną z tych osób, które miały pocho-

¹ R. Mackonis, *Senoji vilniečių karta: portretų eskizai, Vilnius, 1962–1966*, Vilnius 1999, s. 52. [Wszystkie tłumaczenia z j. litewskiego – autor artykułu].

dzenie szlacheckie, zostały wychowane w rodzinie mówiącej po polsku, jednak świadomie wybrały tożsamość litewską. Tak samo sytuacja wyglądała w przypadku jej męża, Mykolasa Biržiški, który został sygnatariuszem Aktu Niepodległości Litwy. Należy zauważyć, że wśród sygnatariuszy Aktu z 16 lutego 1918 r. znalazły się trzy osoby pochodzenia szlacheckiego, wychowane w rodzinach polskojęzycznych – Mykolasa Biržiška, Donatas Malinauskas i Stanisław Narutowicz. Przypadki opowiedzenia się za litewską tożsamością przez szlachtę miały miejsce, jednak nie były częste. Najlepszym przykładem wyboru przez osoby wychowane w rodzinie mówiącej po polsku trzech różnych tożsamości jest przypadek Iwanowskich – dwaj bracia i siostra wybrali tożsamość polską, jeden brat białoruską i jeden – Tadas Ivanauskas – litewską². Próba udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o podobne decyzje w każdym przypadku miałyby dość hipotetyczny charakter, byłyby też trudna. Można jednak spróbować wymienić czynniki, które mogły mieć na nie wpływ. Czynniki te wyodrębnimy, porównując życiorysy kilku osób – w oparciu o nie spróbujemy zrekonstruować zbiorową biografię osoby, która podjęła decyzję wyboru litewskiej tożsamości. Do tego posłużą życiorysy Vladasa Putvinskisa (1873–1929), Mykolasa Biržiški (1882–1962) i Tadasa Ivanauskasa (1882–1970). W oparciu o nie spróbujemy określić pewien algorytm drogi w kierunku litewskości. O wyborze tych osób zadecydował fakt, że nigdy nie ukrywały swojego pochodzenia społecznego, ich decyzja bycia Litwinami była decyzją świadomą, czego dowiedli m.in. broniąc ideałów nacjonalizmu litewskiego.

Mykolasa Biržiška urodził się w 1882 r. w Wiekszniach, Vladas Putvinskis – w 1873 r. w Rydze, zaś Tadas Ivanauskas – w 1882 r. we dworze w Lebiodce w pobliżu Lidy. Mimo że nie wszyscy urodzili się na Litwie, ich pierwsze świadome wspomnienia wiążą się z terenem Litwy historycznej – dawnym Wielkim Księstwem Litewskim. Wszyscy pochodzili z rodzin poddanych imperium rosyjskiego, jednak warto zastanowić się, w jakim stopniu te rodziny były lojalne wobec władz imperium? Ojciec Vladasa Putvinskisa, Rafał Putwiński, w czasie powstania styczniowego z własnych środków uzbroił i przeszkolił na rynku w Kielmach oddział powstańców. Za udział w powstaniu został skazany na dożywotnią katorgę. Po dziewięciu latach spędzonych na Syberii doczekał się amnestii, jednak nie mając pozwolenia na powrót do ojczyzny, zamieszkał w Rydze, gdzie ożenił się ze swoją narzeczoną, hrabianką Idalią Broel-Plater (również była uczestniczką powstania, w powstaniu zginął jej brat). Zareczył się z nią jeszcze w 1863 r. Tadas Putvinskis urodził

² Ю. Туронак, *Вацлаў Іванойскі і адраджэньне Беларусі*, Менск 2006.

się nie w rodzinnym dworze w Graužikai, a w Rydze – w miejscu zesłania ojca³. Ojciec Mykolasa Biržiški, Antoni Biržyszko, jak stwierdził syn, „był związany ze swoim krajem i jego ludźmi, cenił tradycje litewskie”, jednak „wychowywał się w atmosferze apolitycznej i przez całe swoje życie unikał jakichkolwiek nieporozumień z władzami, sprawnie poddając się wszelkim formalnościom, jednak bez zaprzędawania sumienia”⁴. Dziadek Mykolasa Biržiški, Leonard Biržyszko, brał udział w powstaniu listopadowym, dołączyłby też do szeregów powstańców styczniowych, gdyby nie uznał, że jest zbyt stary, ograniczył się zatem do wspierania powstania – w jego dworze w Poilgocie ukrywano i leczono rannych powstańców, a jego dzieci (w tym Antoni Biržyszko) stały się świadkami bitwy, która rozegrała się w pobliżu między powstańcami i wojskiem carskim⁵. Ojciec Mykolasa Biržiški, Antoni Biržyszko, który w chwili wybuchu powstania miał 8 lat i któremu wspomniane wydarzenia wryły się w pamięć, niejednokrotnie opowiadał swoim dzieciom różne historie z 1863 r. Trudno stwierdzić, jak sam Antoni Biržyszko oceniał zrywy z lat 1831 i 1863, jednak, jak podkreślił syn, „ani razu nie wypowiedział się negatywnie o powstaniach”⁶, po prostu dyskretnie popierał dążenia powstańców. Postawa Biržyszki była zatem lojalna wobec imperium, jednak sympatyzował on z tymi, których celem była wolność polityczna. Mykolasa Biržiška i jego bracia o powstaniu styczniowym słyszeli również od swojej matki Elżbiety Rodziewiczówny-Biržyszko – na przykład o tym, jak raz do jej dworu rodzinnego w czasie powstania wdarli się kozacy i bardzo ją wystraszyli, ścinając wszystkim lalkom głowy⁷.

Ojciec Tadasa Ivanauskasa, Leonard Iwanowski, podobnie jak ojciec Biržiški, był obywatelem lojalnym wobec władz carskich, udało mu się nawet zrobić w stolicy imponującą karierę urzędniczą. Wysokie stanowisko w rosyjskim Ministerstwie Finansów i opozycja wobec władz, to były rzeczy same przez się nie do pogodzenia. Brak jakichkolwiek danych o tym, by Leonard Iwanowski brał udział w jakimkolwiek ruchu narodowym o odcięciu politycznym – dbał o swoją karierę zawodową i dobrobyt rodziny⁸. Nie oznacza to jednak, że ideały polityczne imperium stały się jego osobistymi ideałami. Jak również nie znaczy, że dzieci nic nie słyszały o dążeniu

³ V. Putvinskis-Pūtvis, *Gyvenimas ir parinktieji raštai*, t. 1, Čikaga 1973, s. 45.

⁴ M. Biržiška, *Anuo metu Viekšniuose ir Šiauliuose (Iš 1882–1901 m. atsiminimų, pasakojimų ir raštų)*, Kaunas 1938, s. 10.

⁵ *Ibidem*, s. 1–2.

⁶ *Ibidem*, s. 10.

⁷ *Ibidem*, s. 19.

⁸ Ю. Тупонак, *op. cit.*, s. 23.

Polaków do wolności politycznej – było to niemożliwe w tamtym środowisku. Tadas Ivanauskas wspominał, że podczas pobytu z matką i braćmi w Warszawie, gdzie chłopcy chodzili do gimnazjum, ich rodzinę często odwiedzał pochodzący z Dżisny ziemianin Dmochowski, który brał udział w powstaniu styczniowym. Wspominając to Ivanauskas pisał: „na kształtowanie się naszej psychiki on [Dmochowski] miał wpływ, zwłaszcza potrafił zaszczepić w nas nienawiść do Rosji carskiej, zachęcał do nieuginania się przed możnymi, uczył miłości do własnego kraju i jego mieszkańców”⁹. Należy podkreślić, że Iwanowscy świadomie oddali dzieci do 5. warszawskiego gimnazjum – celem było ich osadzenie w polskim środowisku i zaszczepienie odporności na rusyfikację¹⁰. Wśród uczniów tego gimnazjum przeważały nastroje opozycyjne wobec władz¹¹.

Wydaje się, że zarówno rodzice Iwanowskich, jak i Birżyszków traktowali powstanie styczniowe jako zryw, który pociągnął za sobą zbyt dużo ofiar, dlatego wybrali pracę organiczną na rzecz narodu – codzienną pracę zawodową. Mykolas Biržiška twierdził, że jego ojcu bliski był idealizm społeczny rosyjskiej „gadzinówki ludowców” (zdecydowanie odrzucał działania polityczno-rewolucyjne) – wyjście do ludu i przede wszystkim służenie mu własną wiedzą, kontakt z ludem – to „było dla niego bardzo zrozumiałe, pokrewne z jego męskim podejściem do pracy na rzecz swoich, pozbawionym chęci wielkiego zysku, zrobienia kariery czy wygod związanych ze służbą. Później wiele razy nie mógł się powstrzymać i pogardliwie wypowiadał o tych działaczach litewskich, którzy pod przykrywką konieczności odpracowania stypendium czy nawet pretekstów naukowych, pozostali w odległych rosyjskich guberniach”¹².

Pod publicznie powściągliwą i lojalną wobec władz postawą we wszystkich omawianych przypadkach kryła się sympatia wobec tych, których celem była wolność polityczna. Rodziny te ceniły relikwie, związane z walką o wolność. Na przykład matka Mykolasa Biržiški, Elżbieta Birżyszko, była dumna ze swojego pokrewieństwa z Tadeuszem Kościuszką, nie pamiętała jednak, jak bliskie to były więzy. Jako najpoważniejszy dowód na powiązania rodzinne swoim dzieciom pokazywała przechowywaną w domu relikwię – „kołdrę Kościuszki”. Swoimi opowieściami o więzach rodzinnych z Kościuszką, według słów Mykolasa Biržiški, mama „niejako zmuszała nas,

⁹ T. Ivanauskas, *Aš apsisprendžiu*, Vilnius 1994, s. 53.

¹⁰ Ю. Туронак, *op. cit.*, s. 25.

¹¹ T. Ivanauskas, *op. cit.*, s. 53; Ю. Туронак, *op. cit.*, s. 26.

¹² M. Biržiška, *op. cit.*, s. 14.

żebyśmy marzyli o tym, że również my, «podobnie jak nasz pradziadek» staniemy do walki za ojczyznę”¹³. Co ciekawe, matka Vladasa Putvinskisa, Idalia, również była niezmiernie dumna z pokrewieństwa z Kościuszką. Rodzina przechowywała odziedziczoną relikwię – rzekomo na wachlarzu widniał portret przywódcy powstania. Sam Vladas Putvinskis twierdził, że patriotyzm rodziny, w której się wychowywał, był polski, opierał się na „wspomnieniach przodków, walczących za ojczyznę i o wolność, oraz tradycjach. Walczyli oni w czasach polskich. Ich patriotyzm był polski. Atmosfera w rodzinie szybko rozпалиła moje serce, zapisała w mojej duszy uczucie, jak list na papierze”¹⁴.

Lojalności wobec imperium w rodzinach nie zaszczepiano, naszych bohaterów nie wychowywano na patriotów imperium, przykład rodziców narzucał postawę lojalną wyłącznie na zewnątrz. Zapewne do wszystkich można odnieść stwierdzenie Mykolasa Biržiški:

Matka wychowywała nas na polskich patriotów: opowiadania o roku 1863 (nie tylko matki, ale też ojca), polskie pieśni narodowe *Boże coś Polskę*, *Z dymem pożarów* oraz *Jeszcze Polska nie zginęła*, obrazy dotyczące przeszłości Polaków z podręcznika, nie pamiętam którego [...] głęboko oddziaływały na moje uczucia i pamięć. [...] w okolicach Wiekszn my, małe Biržiški, w tym gronie zaś najbardziej ja, pewnie byliśmy wówczas i przez kilka następnych lat największymi polskimi patriotami. W swoim gronie rozmawialiśmy też o przyszłych powstaniach na rzecz wyzwolenia Polski oraz ożywialiśmy jej przeszłość, a w niej bohaterów, skrzydlatych husarów i tak dalej. Bolesław Chrobry, Stefan Batory, Jan Zamoyski, Stanisław Żółkiewski, Stefan Czarniecki czy Tadeusz Kościuszko byli naszymi bohaterami; zwłaszcza ten ostatni był nam drogi, gdyż matka opowiadała o nim jako o naszym krewnym¹⁵.

Nasi bohaterowie wychowywali się w atmosferze nieafiszowanej wrogości wobec imperium rosyjskiego, żyli pielęgnując romantyczne marzenia o walkach wyzwoleniczych.

Chociaż przedstawiciele szlachty, zamieszkującej Litwę historyczną (dawne Wielkie Księstwo Litewskie), należeli do polskiej kultury, czuli, że są inni niż Polacy, zamieszkujący etniczną Polskę. Jednych przedstawicieli szlachty polskojęzycznej od innych dzieliła tożsamość narodowa. Jak zauważył Juliusz Bardach, ukształtowana w XVII w. w Wielkim Księstwie Litewskim świadomość narodowa, określona pojęciem „*gente Lithuanus, natione Polonus*” w XIX w. dość znacznie przygasła, jednak dwupoziomowe poczucie tożsamości narodowej na historycznych ziemiach litewskich przetrwało.

¹³ *Ibidem*, s. 18.

¹⁴ *Knygnešys 1864–1904*, t. 1, Kaunas 1926, s. 239.

¹⁵ M. Biržiška, *op. cit.*, s. 132.

Osoby z dwupoziomową tożsamością miały dwie ojczyzny: „Litwę w wąskim znaczeniu i Rzeczpospolitą – w szerokim”¹⁶. Odmienność w stosunku do Polaków, zamieszkujących Polskę etniczną, oraz tradycja Wielkiego Księstwa Litewskiego zmuszały do podejmowania dyskusji w rodzinach naszych bohaterów i w ich środowisku. Osadzone głęboko w pamięci Putviskisa, usłyszane w dzieciństwie słowa matki Idalii Putwińskiej: „Powinniśmy rozmawiać po litewsku, gdyż mieszkamy na Litwie”¹⁷ – najprawdopodobniej zostały wypowiedziane w kontekście podobnych rozważań. Poglądy Putwińskiej zapewne nie różniły się od poglądów matki Michała Römera, Konstancji Römer, która, jak wynika ze wspomnień syna, litewskość pojmowała jako nieprzynależność do „Królestwa”, a przynależność do Litwy historycznej¹⁸. Mówiący po polsku patrioci Litwy kierowali się myślą, którą w 1861 r. wyraził Adam Honory Kirkor: „Czyżby Litwa do tego, by być razem z Polską, powinna przestać być Litwą”. Taki pogląd nie przekraczał granic szlacheckiego światopoglądu, nie kazał rezygnować z używania języka polskiego i odgrodzić się od polskiej kultury¹⁹. Tadas Ivanauskas twierdził, że jego ojciec był

w prawdziwym tego słowa znaczeniu „Litwinem”, tj. tak jak Adam Mickiewicz czy Ludwik Kondratowicz. Języka litewskiego nie znał, był jednak nastawiony prolitewsko, jednocześnie był w opozycji do Polaków i sprzeciwiał się dominacji Polski. Często słyszałem, jak ostro wypowiadał się przeciwko Polakom, a niekiedy uczył mnie, jak zareagować na drwinę skierowaną w stronę Litwinów²⁰.

Podwójną tożsamość miał również Antoni Birżyszko – wyrósł w środowisku polskojęzycznym, doskonale przy tym znał żmudzki. Jak twierdził Mykolas Biržiška, jego ojciec przez społeczność polską był uznawany za „Żmudzina”, dlatego nie był traktowany jako „swój”, chociaż „cieszył się powszechnym szacunkiem, był zbyt niezależnym «szlachcicem», dlatego dość obcym, ale jednak szanowanym”²¹. Potwierdzeniem podwójnej tożsamości Birżyszki są również jego stosunki z rodziną żony – chociaż jej rodzicom podobno spodobał się, niektórzy krewni żony „długo na niego krzywo patrzyli”

¹⁶ J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 201.

¹⁷ E. Putvinskienė, *Atsiminimai*, Šiauliai 1995, s. 24.

¹⁸ J. Sawicki, *Mykolas Römeris ir buvusios Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės žemių tautinės problemos*, Vilnius 1999, s. 163.

¹⁹ A. Kulakauskas, *Lenkiškai kalbanti Lietuvos bajorija lenkų ir lietuvių nacijų formavimosi laikotarpiu*, [w:] *Jaunųjų istorikų darbai*, t. 6, Vilnius 1987, s. 127.

²⁰ T. Ivanauskas, *op. cit.*, s. 76.

²¹ M. Biržiška, *op. cit.*, s. 16.

ze względu na „źmudzkość”. Poza tym, jak twierdził Mykolas Biržiška, jego ojciec szczególnie chłodno traktował wysiłki swojej żony wychowania dzieci na polskich patriotów²².

Wymownym przykładem potwierdzającym podwójną tożsamość rodziny ojca Mykolasa Biržiški jest wydarzenie, kiedy to po ukończeniu gimnazjum Mykolas Biržiška razem z braćmi udał się w odwiedziny do dziewięćdziesięcioletniego dziadka Leonarda do posiadłości w Poilgotcie (Pailgotis) w pobliżu Szyłł:

Kiedy zauważył we mnie zamiłowania historyczne, zadziwił swoją wiedzą z historii Polski i Litwy. Rozmawiając ze mną po polsku, nagle przerwał mówienie, poważnie i surowo spojrzął na mnie i po litewsku zapytał: „Czy znasz źmudzki?”. Zmieszany wymamrotałem: „Znam, znam”, chociaż gdyby dalej pytał po litewsku, nie potrafiłbym odpowiedzieć. Na moje szczęście, staruszek ograniczył się do surowego rozkazu: „Nie zapomnij!”, po czym kontynuował opowieść o różnych wydarzeniach historycznych²³.

Orientacja kulturowa we wszystkich omawianych przypadkach była wyraźnie polska. Przede wszystkim, w rodzinach tych rozmawiano po polsku – Tadas Ivanauskas, Mykolas Biržiška i Vladas Putvinskis w dzieciństwie nie znali ani jednego wyrazu litewskiego. Wiemy, że jedynie ojciec Biržiški doskonale mówił po źmudzku. Jednak ta orientacja na Polskę była czymś więcej niż priorytetem lingwistycznym – był to też wyraz oporu kulturowego przeciwko rusyfikacji. Na przykład Iwanowscy swoje dzieci świadomie wywieźli na naukę do gimnazjum w Warszawie, mimo iż szkołę można było wybrać bliżej – w Grodnie lub w Wilnie, poza tym programy nauczania i język – rosyjski, nie różniły się. Warszawę świadomie wybrano jako centrum kultury polskiej. Jeżeli szkoła rusyfikowała, to przeciwwagą dla niej miało być środowisko kulturowe – krajobraz Warszawy stanowił żywe świadectwo historii i dążenia do wolności. Natomiast w przypadku Biržiški i Putvinskisa polską kulturę pielęgnowały ich matki, które towarzyszyły dzieciom w czasie ich wtórnej socjalizacji.

Pamięć historyczna jest ważnym czynnikiem kształtującym tożsamość. W rodzinach omawianych osób żywa była pamięć historyczna, związana z Wielkim Księstwem Litewskim. Na przykład, w rodzinie Tadasa Ivanauskasa osobą pielęgnowającą pamięć historyczną była jego ciotka, która mieszkała razem i dbała o wychowanie siostrzeńca. Jak wspominał Tadas, w zimowe

²² *Ibidem*, s. 114.

²³ *Ibidem*, s. 327.

wieczory opowiadała ona *Historię Litwy* Teodora Narbutta lub czytała wiersze Mickiewicza i Kondratowicza. Jak mówił, „lektura ciotki pozostawiła we mnie głębokie ślady na całe życie. Z usłyszanych niegdyś dzieł szczególnie zapadł mi w pamięć *Konrad Wallenrod*. Już pierwsze jego słowa [...] głęboko poruszyły moją wyobraźnię, wiele było takich wzruszających fragmentów, budzących dumę z naszych bohaterów i zażartą nienawiść do wrogów narodu. Podobne uczucia wzbudziła we mnie *Grażyna* i *Pieśń Wajdeloty* [...]. Niektóre dzieła Mickiewicza mówiły o tym, że my i Polacy – to nie to samo”. Jak twierdził „ciocia często opowiadała nam o przeszłości historycznej [...] gdyż kraj, w którym żyjemy, nazywa się Litwa, a jego mieszkańcy to Litwini. Władcy kraju, książęta, utworzyli niegdyś silne państwo, mieli liczne wojsko, napadali krzyżaków, Polaków, Rusinów. Cały nasz kraj był porośnięty ciemnymi lasami, niepokonane rojsty oddzielały Litwinów od sąsiadów, Litwini dobrze znali drogi leśne i ścieżki na rojstach”²⁴. Tadas Ivanauskas przyznał, że w gimnazjum szczególnie interesowała go twórczość Henryka Sienkiewicza:

zwłaszcza *Potop* pozostawił we mnie głębokie ślady. Najważniejsze wątki zostały zaczerpnięte z przeszłości Litwy. Radość sprawiał opis dworaków żmudzkich, ich życia, ponury, jednak szlachetny charakter Żmudzinów. Sienkiewicz potrafił podkreślić różnice w naturze Polaków i Litwinów, i pewnie nieświadomie, dał Litwinom przewagę [...]. Niezapomniana dla mnie okazała się narada w Kiejdanach, podczas której Radziwiłł zaproponował oddzielenie się od Polski i wystąpienie przeciwko niej z królem Szwecji. Wiadomo, Sienkiewicz ukazuje Radziwiłła jako zdraycę, dla mnie zaś jest on patriotą, zdecydowanym ratować Litwę przed polskim zamętem²⁵.

Kultura pamięci pielęgnowana była również w rodzinie Putvinskisów. W rodzinie Birżyszków żywe były niejako dwie kultury pamięci – jedną, zawierającą obrazy z historii Wielkiego Księstwa Litewskiego reprezentował ojciec, drugą – matka, której pamięć wypełniona była obrazami z historii Królestwa Polskiego. Kulturę pamięci Mykolasa Biržiški w większym stopniu kształtowała matka, historyczna Litwa w jej wspomnieniach występowała rzadziej. Jak twierdził Biržiška: „Litwini byli nam ukazywani przez pryzmat Jagiełły i Zygmunta Augusta. Poza informacjami o chrzcie Litwy, bitwie pod Grunwaldem i unii lubelskiej, pewną wiedzę czerpaliśmy ze swoich książek i opowieści matki. Kraków w naszym przypadku odsunął w cień Wilno,

²⁴ T. Ivanauskas, *op. cit.*, s. 19.

²⁵ *Ibidem*, s. 79.

choć, pamiętam, swoim litewskim instynktem lubiłem opowieści o Giedyminie, Kiejstucie i Witoldzie, a zwłaszcza o Żmudzinach”²⁶. Matka z kolei opowiadała, że jej mąż – Antoni Birżyszko, podczas studiów w Moskwie, rzekomo deklamował po litewsku przetłumaczonego przez siebie *Margiera Kondratowicza*. Mykolas Biržiška wątpił, że było to oryginalne tłumaczenie ojca, przypuszczał, że chodziło o przekład zamieszczony w 1883 r. w piśmie „Aušra”²⁷. Autorstwo przekładu nie jest jednak zbyt istotne, ważny jest wybór autora, świadczący o przywiązaniu do historii Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego bohaterów.

Kultura pamięci, oparta na obrazach z czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego, kształtowała uromantycznioną wizję Litwy historycznej i niejako torowała drogę ku litewskiej tożsamości. Spadkobiercy tradycji Wielkiego Księstwa mieli poniekąd fundament historyczny dla litewskiej tożsamości. Jednak była to jedynie przesłanka, chociaż istotna, dla dokonania wyboru.

Dlaczego romantyczna wizja Litwy historycznej okazała się w przypadku bohaterów artykułu tak silna? Chociaż może wydać się paradoksalne, jedną z przyczyn było to, że wychowując się obok mówiących po litewsku Litwinów, z którymi można było kontaktować się bezpośrednio, w zasadzie tego nie robili. Żadnego Litwina nie było w miejscu urodzenia Tadasa Ivanauskasa w Lebiodce, gdzie chłopci mówili po rusku. Vladas Putvinskis również rósł nie słysząc języka litewskiego. Nawet bracia Biržiškowie, chociaż może to się wydać dziwne, w Wiekszniach wychowywali się w izolacji od mówiących po litewsku mieszkańców, a prawdziwa znajomość z nimi, mówiąc słowami Mykolasa Biržiški, nastąpiła znacznie później – „początkowo na kartach książek, na podstawie opowieści innych osób, a dopiero później bezpośrednio”²⁸. Musieli zatem nauczyć się języka litewskiego, a zachęcała do tego wizja Litwy historycznej. Chęć nauczenia się języka pojawiała się przed podjęciem ostatecznej decyzji na rzecz wyboru litewskiej tożsamości. Na przykład, Tadas Ivanauskas twierdził, że już podczas nauki w gimnazjum warszawskim chciał nauczyć się litewskiego, jednak, mówiąc jego słowami, „było to trudne zadanie, gdyż w Warszawie nie miałem znajomych Litwinów, książek i podręczników nie było”. Dopiero kiedy był w szóstej klasie, do jego szkoły z Rygi przeniósł się uczeń, który „jako kuriozum przywiózł dwie litewskie książeczki: jedną był alfabet z krótkimi dziecięcymi modlitwami, na drugą składał się niewielki zbiór wierszy”. Na prośbę Tadasa Ivanauskasa

²⁶ M. Biržiška, *op. cit.*, s. 132.

²⁷ *Ibidem*, s. 15–16.

²⁸ *Ibidem*, s. 43.

dał mu w prezencie te książki, jednak próby samodzielnej nauki języka litewskiego były nieudane²⁹.

Bezpośredni, bliższy kontakt z Litwinami następował niekiedy dopiero w ławie gimnazjalnej – tak też się stało, gdy Putvinskis uczył się w szkole realnej w Mitawie, a Biržiška w gimnazjum w Szawlach. Ivanauskas z kolei pierwszego Litwina spotkał dopiero po ukończeniu gimnazjum, podczas polowania w puszczy dzukijskiej. To spotkanie zapamiętał na całe życie:

Podczas jednej z takich wypraw, na zachód od górnego biegu Kotry, spotkałem człowieka – na nogach miał łapcie, siekiere za pasem. Podeszedł bliżej i, jak zrozumiałem, uprzejmie przemówił do mnie, w niezrozumiałym jednak języku. Szybko, oczywiście, pojąłem, że mówi po litewsku i, chociaż nie rozumiałem słów, pomyślałem, że pyta, co robię w lesie. Pokazując strzelbę gestami próbowałem wyjaśnić, że poluję. Tak się skończyło nasze spotkanie. [...] Kiedy zostałem sam, rozczuliłem się... oto dwóch Litwinów, którzy spotkali się we własnym kraju, nie potrafi porozumieć się we własnym języku. Zrobiło mi się przykro i wstyd. Pełen takich uczuć, pogrążony w myślach, wolnym krokiem szedłem przez las [...]. Nie ma co się denerwować, powiedziałem do siebie, języka litewskiego można się nauczyć. [...] W tamtej chwili, w obecności starej sosny i kwitnącego wrzosu, obiecałem jeszcze tej jesieni zacząć uczyć się swojego języka ojczystego³⁰.

Wrażenie z tego spotkania było tak silne, że stało się zachętą do nauczenia się języka litewskiego. Można zakładać, że wrażenie pierwszego spotkania z Litwinem w puszczy mógł umocnić obecny w wyobraźni romantyczny obraz Litwy historycznej: „Litwini mieszkali w ciemnych lasach, nosili odzież ze skóry zwierzęcej, byli uzbrojeni w łuki i włócznie. Byli doskonałymi myśliwymi i odważnymi żołnierzami, byli postrachem dla swoich sąsiadów Rusinów, Polaków i nawet Tatarów”³¹. Spotkanie z Litwinem w puszczy stało się niejako materializacją romantycznego obrazu Litwina, reprezentującego Litwę historyczną.

Realne zmierzanie w kierunku litewskiej tożsamości rozpoczyna się w gimnazjum. Przywoływane tu osoby podkreślały, że w latach gimnazjalnych były w zasadzie polskimi patriotami, zaznaczały jednak, że ten patriotyzm nie był zbyt polski. Według Antanasa Smetony, podczas nauki w Mitawie Vladas Putvinskis należał do polskiego kółka, przyjaźnił się też z Litwinami, jednocześnie marząc o tym, by zachować przynależność do polskiej

²⁹ T. Ivanauskas, *op. cit.*, s. 80.

³⁰ *Ibidem*, s. 83.

³¹ *Ibidem*, s. 76.

kultury i połączyć obie postawy: „zastygłą polską szlachecką i chłopską litewską”. Mykolas Biržiška, który, jak przyznawał, był gorącym polskim patriotą, stwierdził: „mimo wszystko nie czułem się prawdziwym Polakiem, gdyż istniała pewna niejasność, która nie pozwalała nam utożsamić się z Polakami”³².

Zachęt i pobudek do aktywności było wiele. W końcu XIX w. we wszystkich gimnazjach działały kółka samokształceniowe uczniów – omawiali oni różne teorie społeczne, podejmowali również kwestie polityczne. Wśród poruszanych tematów pojawiły się niewątpliwie kwestie socjalizmu i sprawiedliwości społecznej. Należy podkreślić znaczenie tej ostatniej – wszyscy nasi bohaterowie w większym lub mniejszym stopniu byli jej zwolennikami, a zaszczerpiona w młodości empatia społeczna również zachęcała do tego, by stanąć po stronie uciskanych przedstawicieli niższych stanów. Gimnazjaliści omawiali też idee ruchów narodowych, kwestie tożsamości. Wreszcie samo gimnazjum dawało niekiedy okazję do zrozumienia własnej odmienności, jak było w przypadku Tadasa Ivanauskasa, ucznia gimnazjum w Warszawie. Wspominał, że niepoprawna polszczyzna, lub raczej odmienność gwarowa uwydatniła opozycję swój – obcy:

Wyróżniałem się w całej klasie. Wszyscy od razu zauważyli mój niepoprawny język polski, a zwłaszcza moją wymowę, drwili z tego, naśladując mój język, to jak mówię. Myślę, że w taki sposób umocnili we mnie poczucie opozycji w stosunku do polskości. Zalążek tego zrodził się znacznie wcześniej. Podobnie jak wielu innym uczniom nadano mi przydomek. [...] Często nazywano mnie „niedźwiedziem litewskim”³³.

Grawitację w kierunku litewkości ułatwiał osłabiony nacisk otoczenia. Lata spędzone w gimnazjum są właśnie tym okresem, kiedy znacznie słabnie wpływ otoczenia, zorientowanego propolsko – rosyjskie gimnazjum, które socjalizuje młodzież dla imperium, zmniejsza zależność od orientacji kulturowej, zwłaszcza, jeżeli gimnazjum znajduje się poza terenem Królestwa Polskiego. Pozostaje oczywiście rodzina, jednak jej wpływ również słabnie. Tego procesu nie można powstrzymać nawet wówczas, gdy do miasta pobierania nauki dzieci udają się w towarzystwie jednego z rodziców – edukację Iwanowskich i Birżyszków w gimnazjum uważnie obserwowały mieszkające z dziećmi matki. Niekiedy wpływ otoczenia słabł też z innych powodów – przede wszystkim ze względu na rzadszy kontakt z tradycyjnym środo-

³² M. Biržiška, *op. cit.*, 294–295.

³³ T. Ivanauskas, *op. cit.*, s. 61.

wiskiem ziemiańskim. Jest to szczególnie wyraźne w przypadku Vladasa Putvinskisa. W jego rodzinie osobą, dzięki której utrzymywano kontakt z sąsiadami ziemianami, była matka. Zmarła, gdy Putvinskis miał 16 lat. Ojciec w tym czasie był już schorowany, dlatego stosunki z rodziną i środowiskiem szlacheckim, utrzymywane dzięki rodzicom, stały się rzadsze. Sam Vladas Putvinskis utrzymywał kontakt ze środowiskiem ziemiańskim jedynie zmuszany przez sprawy gospodarcze. Więzy społeczne w momencie, gdy Putvinskis postanowił uczynić decydujący krok w stronę litewskiej tożsamości, były już zatem znacznie osłabione, nie oznacza to jednak, że wskutek swojej decyzji nie odczuł nacisku otoczenia. Decyzja Putvinskisa i jego żony bycia Litwinami i używania języka litewskiego spotkała się z burzliwą reakcją środowiska i bliskich, którzy nie zaakceptowali podobnej postawy. Jak stwierdził Putvinskis, „trudno opisać, co się stało”. Mówiąc jego słowami, „odwrócili się od nas wszyscy ziemianie, jak od zarażonych jakąś straszną chorobą”, urwał się kontakt z krewnymi, sąsiadami, znajomymi, „pozostali krewni traktowali nas pobłaźliwie, starając się przywołać do rozumu «nie-szczęśliwe zbłądzone dzieci»”, a służba śmiała się „z pomyłonych «młodych państwa» i ich łamanego języka litewskiego”³⁴.

Naciski ze strony społeczeństwa i rodziny były dość silne, dlatego nie dziwi, że Mykolas Biržiška i Tadas Ivanauskas ostateczny krok w stronę litewkości zrobili podczas studiów, odpowiednio w Petersburgu i w Moskwie. Wydaje się, że wybór i aktywność społeczna Ivanauskasa nie zdziwiły zbyt jego ojca. Jednak wszystko to miało miejsce w kontekście rewolucji 1905 r., dlatego nie chcąc, by syn zaangażował się w działalność polityczną, wysłał go na studia do Francji. Co prawda, podczas studiów jeszcze bardziej zbliżył się on do przebywających wówczas w tym kraju Litwinów. Na decyzję Mykolasa Biržiški bycia Litwinem rodzice odpowiedzieli odmiennie. Matka początkowo zareagowała bardzo ostro: „Nie jesteś moim synem, gdyż ja urodziłam Polaka!”, jednak wkrótce pogodziła się z decyzją. Natomiast ojciec wybór litewskiej tożsamości „przyjął jako rzecz naturalną”³⁵.

Mykolas Biržiška i Tadas Ivanauskas kwestię tożsamości narodowej prawdopodobnie omawiali w kręgu gimnazjalistów, w popularnych kołach samokształceniowych, na zebraniach których poruszano różne tematy społeczne. Kwestia tożsamości w przypadku Vladasa Putvinskisa i jego żony, Emilii Putvinskienė, wynikała w momencie, gdy samodzielnie zaczęli dokształcać się – ich celem było przygotowanie się do prowadzenia gospodar-

³⁴ *Knygnešys 1864–1904*, t. 1, s. 241.

³⁵ M. Biržiška, *op. cit.*, s. 325–326.

stwa i ukończenie przerwanych na samym początku studiów, kiedy przyszło przejąć zarządzanie majątkami rodzinnymi³⁶. Putvinskienė wspominała:

Wśród innych kwestii pojawił się też temat naszej tożsamości. Kim jesteśmy? Mówimy po polsku, ale mieszkamy przecież na Litwie! Dlaczego oracze mówią po litewsku, a my – po polsku? Vladas opowiadał mi, że w szkole w Mitawie zetknął się z kilkoma uczniami, którzy nazywali siebie Litwinami, nie zaś Polakami. Wytłumaczyli mu, że urodzili się i mieszkają na Litwie, dlatego w żadnym wypadku nie mogą być Polakami. Zastanawialiśmy się nad tym, wiele było sporów i rozmów, w końcu jednak zrozumieliśmy, że trzeba zacząć uczyć się czytać i mówić po litewsku³⁷.

Odpowiadając na pytanie redaktora pisma „Knygnešys” Petrasa Ruseckasa, o okoliczności decyzji bycia Litwinem i włączenia się w litewski ruch narodowy, Vladas Putvinskis w latach 1924–1926 pisał:

Bardzo trudno jest w skrócie określić, gdyż przyszło mi to «zrozumieć» w sposób dość nietypowy [...] Po prostu, bezpośrednio nikt mnie do tej pracy nie zachęcił. Nie potrafię na szybko wskazać osób, które popchnęły mnie na tę drogę. Po litewsku, podobnie jak inni ziemianie, nie mówiłem. O początkach litewskiego ruchu narodowego nie słyszałem. Idea narodu litewskiego była dla mnie jak Ameryka, która jeszcze nie została odkryta. Do tego prowadziło dłużej, niekiedy pełne tragizmu życie wewnętrzne. Pomysły potrafią pojawiać się, rozwijając, realizować niekiedy bez słowa, bez pisma. [...] Czasami jest to nazywane „duchem czasu”. Teraz dopiero rozumiem, że taka idea dotknęła mnie już w dzieciństwie³⁸.

Za przyczynę „zrozumienia” uznawał zatem „ducha czasu”, który nawiedził we wczesnych latach życia.

Dla nas istotna jest uwaga Vladasa Putvinskisa, że o litewskim ruchu narodowym prawie nic nie słyszał. Może raczej należałoby powiedzieć, że wiedział mało. Wydaje się, że w chwili opowiedzenia się za litewskością o litewskim ruchu narodowym prawie nic nie wiedzieli również Tadas Ivanauskas i Mykolas Biržiška. Biržiška mówił, że o piśmie „Aušra” usłyszał podczas studiów na uniwersytecie, a obejrzał je jesienią 1904 r., już po zniesieniu zakazu druku.

Należy dodać, że wszystkie z omawianych osób niewątpliwie co nieco słyszały o litwomaniu – tak w polskim środowisku określano litewski ruch narodowy. Vladas Putvinskis twierdził, że „litwomaniów” spotkał dzięki oko-

³⁶ E. Putvinskienė, *op. cit.*, s. 20.

³⁷ *Ibidem*, s. 21.

³⁸ *Knygnešys 1864–1904*, t. 1, s. 239.

licznym ziemianom – rzekomo od nich po raz pierwszy usłyszał „o jakichś «litwomianach», na wpół buntownikach, na wpół szaleńcach, którzy marzą o tym, by z «chamskiego żargonu» «uczynić» kulturalny język: niby są wrogo nastawieni do «polskiej» ojczyzny, wydają jakieś pisma w Prusach itd.”³⁹. W latach 1897–1898, kiedy Mykolas Biržiška uczył się w 5. klasie, koledzy z klasy często rozmawiali właśnie o „litwomianii”, o jej „szkodliwości”, „separatyzmie”, „zaprzędaniu się moskalom”, padały też inne zarzuty. Bracia Biržiškowie w swoim środowisku słyszeli prawie wyłącznie negatywne wypowiedzi o tym ruchu, który polscy patrioci oceniali jako szkodliwy separatyzm. Co ciekawe, w tym samym czasie pogląd jego ojca na litewski ruch narodowy nie był tak jednoznaczny, jednak Mykolas Biržiška dowiedział się o tym znacznie później – dopiero w 1931 r. uzyskał informacje, że jego ojciec kolportował zakazaną przez władze carskie prasę litewską⁴⁰.

Gimnazjaliści w środowisku Biržišków byli uznawani za młodych polskich patriotów, co nie przeszkodziło jednak Mykolasowi Biržiške podjąć próbę samodzielnego poznania dążeń litewskiego ruchu narodowego. Niejednokrotnie próbował o tym porozmawiać z uczącym się w starszej klasie Ladasem Liaumianskischem, który w gronie uczniów był znany jako aktywny „litwomian”. Do rozmowy jednak nie doszło – Liaumianskis po prostu nie wyraził chęci dyskusowania o tym z Biržišką, który był traktowany niewątpliwie jako Polak. Nieudana była również pierwsza próba Vladasa Putvinskisa nawiązania w 1899 r. kontaktów z przedstawicielem litewskiego ruchu narodowego – gimnazjalistą uznawanym za świadomego Litwina, gdyż podobna chęć temu ostatniemu wydała się podejrzana⁴¹. Później Putvinskis próbował poznać innego przedstawiciela ruchu narodowego, Augustinasa Janulaitisa. Ten tak opisał targające nim wątpliwości dotyczące ewentualnej znajomości:

Należało zastanowić się: iść czy nie; czy to poczciwy człowiek, czego szuka w środowisku Litwinów, przecież od nich niczego dobrego nie słyszałem. Nawrócony szlachcic (ziemianin) w tym czasie wydawał się być dziwnym, niezrozumiałym człowiekiem. Litewski ruch był „ogromnym” tworem rolników; dwór i chata – to dwa różne światy. Litewski inteligent chciałby, by wszyscy na Litwie byli Litwinami, wszyscy – wyłączając dwór: dworu bano się, nie darzono go zaufaniem; czasami rodziło się pytanie, czy szlachcic (szczególnie ziemianin) może być „dobrym Litwinem” [...] Czy warto zatem poznawać kolejnego szlachcica?⁴².

³⁹ *Ibidem*, s. 240.

⁴⁰ M. Biržiška, *op. cit.*, s. 83.

⁴¹ E. Putvinskienė, *op. cit.*, s. 28.

⁴² A. Janulaitis, *Vladas Putvinskis (1873–1929)*, „Trimitas” 1929, nr 13, s. 200.

Chęć bezpośredniego kontaktu z litewskim ruchem narodowym jego przedstawiciele traktowali często podejrzliwie, jednak kontakty nawiązywano, każdy polskojęzyczny szlachcic w drodze do litewskiego świata miał za towarzysza litewskiego chłopą. Tadas Ivanauskas, Mykolas Biržiška i Vladas Putvinskis mieli przyjaciół Litwinów, którzy stali się ich przewodnikami. Pomogli zarówno nauczyć się języka litewskiego, jak i poznać idee ruchu narodowego. Takim przewodnikiem Ivanauskasa w Petersburgu był Feliksas Bugailiškis, później – Steponas Kairys. Przewodnikiem Biržiški został kolega z klasy Povilas Urbšys. Tak Mykolas Biržiška scharakteryzował stosunki z Urbšysem, który był nie tylko jego nauczycielem języka litewskiego:

Był pierwszym Litwinem, z którym mogłem swobodnie i poważnie omawiać litewskie kwestie, a raczej, te wątpliwości i pogłoski, które dotyczyły „litwomani”. Bez gorączkowania się, spokojnie i jasno łagodził wszystkie moje podejrzenia, coraz lepiej ukazując zdrowe jądro ruchu narodowego. [...] Oboje byliśmy zdecydowani pracować na Litwie, ja jako prawnik, on jako lekarz, pozostała jedynie kwestia naszej narodowości, chodziło o to, by była taka sama; gleba do tego została dobrze przygotowana⁴³.

Można twierdzić, że początkiem znajomości z litewskim ruchem narodowym często była nauka języka litewskiego.

Warto zaznaczyć, że niekiedy okoliczności wymagały zastanowienia się nad własną tożsamością – na przykład, podczas spisu ludności zorganizowanego w imperium rosyjskim w 1897 r. każdy musiał wskazać swoją narodowość. Dla niejednego stało się to prawdziwym wyzwaniem. Wspominając tamto wydarzenie Mykolas Biržiška pisał:

Na ogół nieinteresujący nas [powszechny spis ludności, który odbył się 10 lutego 1897 r. w imperium rosyjskim], po raz pierwszy zmusił do zastanowienia się nad kwestią narodowości: jako kto powinniśmy się zapisać. Mówili o tym nasi przyjaciele, rozmawialiśmy też o tym w domu Šalkauskiów. Po raz pierwszy zaczęliśmy wątpić, czy rzeczywiście jesteśmy Polakami. Przecież polskość nie była w nas silna, była raczej dość swoista, wskazuje na to też najważniejszy argument mojej matki, który co prawda, zdecydował o moim nastawieniu, jednak nie o naszej polskości, a o wskazaniu siebie jako Polaka: „Jeżeli wy, wyjaśniła nam, «nie zapiszecie się jako Polacy, władze rosyjskie uznają was za Rosjan, gdyż Litwinów nie uznają; katolikami są dla Rosjan Polacy». Pod wpływem tego stwierdzenia, zapisałem się, chociaż targany wątpliwościami, jako Polak i później miałem wyrzuty sumienia, a moi bracia – uczeń drugiej klasy Vacius i pierwszej klasy Vikas, zapisali się jako Žmudzini, podobnie jak ojciec,

⁴³ M. Biržiška, *op. cit.*, s. 311–312.

który zrobił to w Wiekszniach, o czym dowiedzieliśmy się później. Swojego pierwszego egzaminu z narodowości nie zdałem, dlatego niejednokrotnie później zastanawiałem się, kim jestem, Żmudzinem? [...] W części nikt mi w tym czasie nie pomógł z decyzją, ale też ja, wpisując się na listę, nie doczekawszy się żadnej pomocy, nikomu nie powiedziałem o swoich wątpliwościach⁴⁴.

Podsumowując można stwierdzić, że za czynniki, które mogły mieć wpływ na wybór litewskiej tożsamości, należałoby uznać: zrozumienie przynależności do historycznej przestrzeni Wielkiego Księstwa Litewskiego, pamięć historyczną związaną z tym obszarem, historię rodzinną naznaczoną walką o wolność Rzeczypospolitej Obojga Narodów i tradycją powstańczą, empatię społeczną, która objawiała się względem przedstawicieli niższych warstw. Szczególnie należałoby podkreślić czynniki, które były przyczyną osłabienia więzi z tradycyjnym szlacheckim środowiskiem: wpływ imperialnego systemu oświaty, który socjalizował młodzież na potrzeby imperium, osłabienie wpływu rodziny i krewnych oraz osobiste zbliżenie do litewskiego świata.

Chciałoby się dodać, że świadoma decyzja bycia Litwinem, z odrzuceniem wszystkiego, co polskie, nie mogła w przedstawianych tu osobach wymazać śladów polskiej kultury, w której się urodziły, wychowywały i dojrzewały. Ślady, wyciśnięte przez środowisko, które otaczało ich w chwili dojrzewania, były silniejsze niż późniejsza chęć ich wymazania. Mykolas Biržiška mając już ponad pięćdziesiąt lat pisał:

Z nauczania matki niektóre rzeczy w życiu miały decydujące znaczenie. Pacierze dotychczas znam po polsku, gdyż kiedy samodzielnie zacząłem uczyć się litewskiego (kończąc gimnazjum i na początku studiów uniwersyteckich), nie modliłem się, dlatego też nie uczyłem się pacierzy po litewsku, a gdy po Wielkiej Wojnie powoli wróciłem do wiary, okazało się, że przetrwały we mnie polskie modlitwy, litewskich nie potrafiłem nauczyć się na pamięć, a może byłem leniwy; tak zostałem polonizatorem. Tak samo było w przypadku arytmetyki: nauczyłem się liczyć po polsku, chociaż później w gimnazjum wielu rzeczy uczyłem się po rosyjsku, później liczyć po litewsku – do dziś łapię się na tym, że po cichu liczę czasami po polsku, a czasami po rosyjsku, – jako druga przetrwała tożsamość polska⁴⁵.

Vladas Putvinskis, który na początku I wojny światowej, jako osoba podejrzana, został zesłany w głąb Rosji i był zmuszony listy do żony pisać po polsku, skarżył się: „Dużą niewygodą jest pisanie po polsku, gdyż nie jestem

⁴⁴ *Ibidem*, s. 279.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 131.

przyzwyczajony do wyrażania własnych uczuć w tym języku”⁴⁶. Wkrótce tonacja jego wypowiedzi nieco złagodniała: „Z bolącym sercem piszę po polsku. Wybacz. Mimo wszystko jest to język naszej młodości”⁴⁷. Z kolei po upływie dwóch lat w liście do córki już otwarcie ze smutkiem przyznawał: „Wiele dałbym za to, by móc tak lekko po litewsku wyrażać swoje myśli, jak po polsku. Wydaje się, że po polsku myśl sama płynie, pisanie w tym języku jest żywsze, serce jednak nie przyjmuje i tyle”⁴⁸.

Ślady polskiej kultury miały charakter nie tylko językowy. Mykolas Biržiška po raz pierwszy zobaczył Kraków w 1928 r. – o doznanych wówczas wrażeniach z podróży po Polsce pisał:

O ile Warszawa (poznana w 1919 r. i po raz drugi odwiedzona w 1928 r.) pozostała obca, w Krakowie poczułem się jak swój, opierając się na wrażeniach i obrazach z dzieciństwa doskonale w nim się orientowałem, a na Wawelu, spacerując wśród nagrobków królów, żywo przypominałem książki i rozmowy toczone w naszym pokoju⁴⁹.

Wydaje się, że te ślady polskiej kultury jak szczepionka chroniły przed przejawami skrajnego, radykalnego nacjonalizmu litewskiego, później zaś, kiedy zachodziła potrzeba, były pomocne w poszukiwaniu *modus vivendi* między Litwinami i Polakami.

Bibliografia

- Bardach J., *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 1988.
- Biržiška M., *Anuo metu Viekšniuose ir Šiauliuose (Iš 1882–1901 m. atsiminimų, pasakojimų ir raštų)*, Kaunas 1938.
- Ivanauskas T., *Aš apsisprendžiu*, Vilnius: Vyturys 1994.
- Janulaitis A., *Vladas Putvinskis (1873–1929)*, „Trimitas”, 1929, nr 13.
- Knygnešys 1864–1904*, t. 1, Kaunas: P. Ruseckas 1926.
- Kulakauskas A., *Lenkiškai kalbanti Lietuvos bajorija lenkų ir lietuvių nacijų formavimosi laikotarpiu [w:] Jaunųjų istorikų darbai*, t. 6, Vilnius, 1987.
- Mackonis R., *Senoji vilniečių karta: portretų eskizai*, Vilnius, 1962–1966, Vilnius: Lietuvos rašytojų sąjunga 1999.
- Putvinskienė E., *Atsiminimai, Šiauliai*: Saulės Delta 1995.

⁴⁶ *Vlado Putvinskio-Pūtvio laišakai*, Šiauliai 2003, s. 51.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 67.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 263.

⁴⁹ M. Biržiška, *op. cit.*, s. 132.

Putvinskis-Pūtvis V., *Gyvenimas ir parinktieji raštai*, T. 1, Čikaga: Lietuvos šaulių sąjungos tremtyje leidinyje 1973.

Sawicki J., *Mykolas Rōmeris ir buvusios Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės žemių tautinės problemos*, Vilnius: Petro ofsetas 1999.

Vlado Putvinskio-Pūtvio laiškai, Šiauliai: Šiaulių „Aušros“ muziejaus leidykla 2003.

Туронак Ю., *Вацлаў Іваноўскі і адраджэньне Беларусі*, Менск: МЭДЫСОНТ 2006.

In search of Lithuanian identity: the cases of Vladas Putvinskis, Mykolas Biržiška and Tadas Ivanauskas

Summary

At the beginning of Lithuanian national revival at the end of 19th century, the representatives of nobility also became involved with it. There were cases where young people who grew up in the Polish-speaking families of noble descent opted for the Lithuanian identity while denying themselves the culturally appropriate Polish identity. On 16 February 1918 the signatories of the Act of Independence of Lithuania were three persons of noble birth who grew up in a Polish-speaking family. This article attempts to answer the question about the factors that led to the fact that the people who originated from nobility and grew up in a Polish-speaking family deliberately chose the Lithuanian identity. By comparing the biographies of those who chose the Lithuanian identity – Vladas Putvinskis (1873–1929), Mykolas Biržiška (1882–1962) and Tadas Ivanauskas (1882–1970) – the author attempts to identify the factors that could lead to the decision to choose the Lithuanian identity. It is argued that the factors affecting the decision to choose the Lithuanian identity were: the perception of living in the territory of the former Grand Duchy of Lithuania; families maintaining historical memory of the Grand Duchy of Lithuania and history of the mother's family, which was marked by episodes of the struggle for freedom of the Polish-Lithuanian Commonwealth and the tradition of rebellion in 1831 and 1863. Also, the influence of factors which led to the weakening of ties with the traditional nobility surroundings, such as: the impact of the education system of the Russian Empire, weakening relations with family and relatives, as well as personal rapprochement with the Lithuanians who were actively involved in the Lithuanian national movement was discussed.

Dangiras Mačiulis – doktor historii, pracuje w Instytucie Historii Litwy
e-mail: dangirasmaciulis@yahoo.com